

SPOTKANIE RIBBENTROP – BONNET, 6 GRUDNIA 1938 ROKU

Dnia 6 grudnia 1938 r. doszło w Paryżu do spotkania między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropem a francuskim ministrem spraw zagranicznych Bonnetem. Rezultatem tego spotkania była wspólna deklaracja następującej treści:

„Pan Georges Bonnet, minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej, i pan Joachim Ribbentrop, minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, działając w imieniu i z polecenia swoich rządów podczas spotkania w Paryżu dnia 6 grudnia 1938 r., uzgodnili co następuje:

1. Rząd francuski i rząd niemiecki w pełni podzielają przekonanie, że pokojowe i dobrosąsiedzkie stosunki między Francją a Niemcami stanowią jeden z najistotniejszych elementów konsolidacji stosunków w Europie i utrzymanie powszechnego pokoju. Oba rządy wyteżą przeto wszystkie swoje siły, aby zapewnić tego rodzaju ukształtowanie stosunków między swoimi krajami.

2. Oba rządy stwierdzają, że pomiędzy ich krajami nie ma już więcej żadnych nie rozwiązanych kwestii o charakterze terytorialnym, i uroczyście uznają jako ostateczną granicę między swoimi krajami tę granicę, jaka istnieje w chwili obecnej.

3. Oba rządy postanowiły, że o ile to nie narusza ich specjalnych stosunków z trzecimi mocarstwami, utrzymać wzajemny kontakt we wszystkich sprawach obchodzących ich oba kraje oraz wzajemnie się konsultować w wypadku, gdyby przyszły rozwój tych spraw mógł doprowadzić do trudności międzynarodowych.

Na dowód czego podpisali przedstawiciele obu rządów niniejszą Deklarację, która natychmiast wchodzi w życie.

Sporządzono w dwóch oryginałach w języku niemieckim i francuskim w Paryżu 6 grudnia 1938 r.

Podpisano: *Georges Bonnet* *Joachim von Ribbentrop*¹.

Deklaracja ta zdaje się świadczyć, że spotkanie paryskie odbyło się w trwającej jeszcze atmosferze Monachium. Dzisiaj jednak już wiadomo, że Niemcy hitlerowskie nigdy nie zadowolili się zdobyczami konferencji monachijskiej, mimo licznych zapewnień Hitlera, że Sudety są ostatnim niemieckim rozszerzeniem terytorialnym w Europie. Rzeczywiste plany Hitlera były dalekie od tych zapewnień. W równe trzy tygodnie po konferencji w Monachium Hitler, jako najwyższy zwierzchnik Wehrmachtu, wydaje instrukcję, z której wy-

¹ Polski przekład deklaracji: „Dokumenty i Materiały” z przedednia drugiej wojny światowej. t. I, listopad 1937—1938, s. 274—5, Z archiwum Niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Książka i Wiedza, Warszawa 1949

Tekst francuski: „Le Livre jaune français”. Documents Diplomatiques 1938—39. Paris 1939, nr 28, s. 38.

Tekst niemiecki: „Dokumente der Deutschen Politik”, T. IV, s. 507—508.

nika, że najbliższym jego celem jest zajęcie pozostałych Czech i okręgu Kłajpedy². Z tego względu trudno oceniać spotkanie paryskie jako rzeczywistą, aczkolwiek nieudaną „próbę porozumienia niemiecko-francuskiego”³.

Jaką więc właściwie rolę spełnić miało to spotkanie w celach hitlerowskiej polityki zagranicznej; do czego zaś dążyli Francuzi? Która ze stron była inicjatorem tego spotkania?

Początkowo wydawać by się mogło, że spotkanie Ribbentrop—Bonnet w Paryżu 6 grudnia 1938 r. jest podobnie niewiele znaczącym epizodem w polityce zagranicznej Niemiec hitlerowskich i Francji, jak spotkanie Chamberlain—Hitler, nazajutrz po konferencji w Monachium. Po upływie przeszło pół roku jednak między głównymi aktorami spotkania paryskiego wybuchł spór, który uchylił rąbka tajemnicy omawianych tam spraw i nadał przez to temu spotkaniu o wiele większy ciężar gatunkowy, niż mu pierwotnie przypisywano. Spór ten wybuchł w lipcu 1939 r., kiedy ostre napięcie w stosunkach polsko-niemieckich z powodu Gdańska i „korytarza” nadawało ton całej atmosferze politycznej Europy. Istota tego sporu polegała na diametralnie sprzecznej ocenie przeprowadzonych wówczas rozmów. W liście do Bonnetta z 13 lipca 1939 r. Ribbentrop utrzymuje, jakoby francuski minister spraw zagranicznych wyrazić miał podczas pamiętnych rozmów *désintéressement* Francji w sprawach Europy wschodniej⁴. W odpowiedzi swej z dn. 21 lipca 1939 r. Bonnet twierdzi, że w żadnym momencie, ani przed podpisaniem ani po podpisaniu deklaracji, rząd niemiecki nie miał podstaw do twierdzenia, że Francja przestaje się interesować Europą wschodnią⁵.

Jakie podstawy miał Ribbentrop do sformułowania tego rodzaju twierdzenia? Poruszonych tu kwestii nie sposób omówić bez uwzględnienia, choćby w najogólniejszych zarysach, sytuacji politycznej ówczesnej Europy, a przede wszystkim głównego czynnika, który kształtował tę sytuację — stosunków francusko-niemieckich.

Wydaje się, że bardzo trafnie charakteryzuje sytuację polityczną ówczesnej Europy następujące pytanie: czy francuski system sojuszy w Europie wschodniej i środkowej wytrzyma parcie coraz to silniejszych Niemiec?

Problem ten zarysował się szczególnie ostro i wyraźnie w r. 1938, kiedy głównym celem polityki Hitlera była likwidacja Czech. Konferencja monachijska nie zmieniła również tego celu⁶. Wobec tego można przypuszczać, że cała akcja dyplomatyczna Niemiec hitlerowskich po konferencji monachijskiej była podporządkowana przede wszystkim temu celowi.

Z licznych strategiczno-politycznych planów Hitlera znane są nie tylko jego cele, lecz także sposoby ich realizacji. Wśród tych ostatnich życzliwa postawa Włoch jest czynnikiem zasadniczym, warunkującym osiągnięcie za-

² Zob. Instrukcje Hitlera dla Wehrmachtu z dnia 21 X 1938 w „Les Archives Secrètes de la Wilhelmstrasse” (dalej cytowane „Archives”), t. IV. Les suites de Munich (Octobre 1938 — Mars 1939), Paris (1953), s. 88—90.

³ Taki tytuł dał swojej pracy Walter Bussmann, Ein deutsch-französischer Verständigungsversuch vom 6. Dezember 1938 von..., Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen, I. Philologisch-Historische Klasse, Jg 1953, nr 2.

⁴ „Livre Jaune”, nr 163, s. 220

⁵ Tamże, nr 168, s. 228.

⁶ Zob. przypis 2.

mierzzonego celu. Zdaje się, że tego przekonania nabral Hitler od momentu pierwszej, nieudanej próby zaanektowania Austrii w r. 1934. Od tego czasu Hitler zabiega przed realizacją każdego planu o poparcie ze strony Włoch i odtąd karta włoska jest największym atutem umożliwiającym i ułatwiającym Hitlerowi realizację jego planów. Dotyczy to także planów likwidacji Czech. Można się o tym przekonać już z pierwszego planu likwidacji tego państwa z roku 1937, z tzw. protokołu Hossbacha. Wynika z niego, że Hitler zamierzał zająć Czechy tylko w takiej sytuacji politycznej, w której Francja nie będzie mogła interweniować. Sytuacja taka wytworzy się bądź w wypadku wybuchu rewolucji we Francji, bądź w wypadku wojny między Włochami a Anglią i Francją. Według przewidywań Hitlera przedłużająca się wojna domowa w Hiszpanii wymagać będzie dalszej obecności Włoch na Wyspach Balearskich, co z kolei zagrażać będzie francuskim i angielskim morskim liniom komunikacyjnym i może być przyczyną konfliktu zbrojnego między tymi państwami. Oczywiście główny zysk z tej wojny, w myśl planów Hitlera, odniosłyby Niemcy, gdyż mogłyby wówczas bez przeszkód zająć Austrię i Czechy. Ze względu na ten cel Hitler uważa, że w interesie Niemiec leży dalsze przedłużanie wojny w Hiszpanii i dalsza obecność Włoch na Balearach⁷. O tym, jak bardzo Hitler uzależniał zajęcie Czech od postawy Włoch, świadczy następna z kolei wersja planu likwidacji Czech z dnia 22 kwietnia 1938 r. W dokumencie tym mówi się wyraźnie, że wszystko zależy od tego, czy Mussolini uważa swoje dzieło już za ukończone, czy też nie. Jeżeli tak, to zajęcie Czech możliwe dopiero w dalekiej przyszłości, jeżeli nie, to imperium w Afryce będzie mógł Mussolini budować tylko w oparciu o Niemcy. W takim wypadku Czechy będą łupem Niemiec. Francja i Anglia nie odważą się na akcję, gdy Niemcy i Włochy będą współdziałały⁸. Z tego powodu Hitler zabiega o bliskie stosunki z Włochami i zachęca je do ekspansji. Dowodzą tego misje księcia Heskiego, za którego pośrednictwem Hitler zapewnia Mussoliniego, że zawsze będzie stał u boku Włoch⁹ i że cały niemiecki Wehrmacht jest w razie potrzeby do jego dyspozycji, czy to dla obrony, czy też dla ataku¹⁰. Po konferencji w Monachium Hitler podwaja wysiłki w celu zawarcia układu z Włochami. Już nawet w czasie trwania konferencji omawiano projekt takiego układu. Wyrazem tej polityki jest także październikowa wizyta Ribbentropa we Włoszech, podczas której przeprowadzono dalsze rozmowy na temat zawarcia sojuszu¹¹. W rozmowie z Mussolinim Ribbentrop zaznacza, że teraz z kolei Włochy powinny wyciągnąć korzyści z niemieckiego poparcia¹², co należy ocenić jako niedwuznaczną zachętę do ekspansji terytorialnej. O tym, jaki kierunek włoskiej ekspansji chcieliby nadać Niemcy, świadczy przygotowany przez generała Keitla dokument, opracowany na rozkaz i na podstawie wskazówek

⁷ „Archives”, t. I, nr 1, s. 1—12.

⁸ Tamże, t. II, nr 64, s. 133.

⁹ Tamże, nr 231, s. 383—386.

¹⁰ Ciano, Diario, podaje za: Michael Freund, Geschichte des zweiten Weltkrieges in Dokumenten, t. I, s. 193—4.

¹¹ Notatka Schmidta z rozmowy między Ribbentropem a Ciano w Rzymie 28 X 1938, „Archives”, t. IV, nr 327, s. 472—478; Ciano, Archives secrètes: Protokół z rozmowy między Mussolinim a Ribbentropem w Rzymie 28 X 1938, podaje za Freundem, t. I, s. 278.

¹² Tamże

Hitlera. Dokument ten, zatytułowany „Myśli do rozmów wojskowych z Włochami”¹³, głosi, że podstawą rozmów jest wojna Niemiec i Włoch przeciwko Anglii i Francji, z tym zastrzeżeniem, że pierwszym celem będzie Francja. Dodać trzeba, że dokument ten powstał przed spotkaniem paryskim.

Trudno uwierzyć, że Niemcy zdecydowałyby się na wszczęcie wojny z Francją, nie zająwszy poprzednio Czech, i dlatego wydaje się, że bliższym celem planowanych rozmów wojskowych mogło być silniejsze związanie Włoch z Niemcami. Równocześnie starano się ze strony Niemiec o możliwie poprawne stosunki z Francją. Jak relacjonuje François-Poncet¹⁴, prasa niemiecka po konferencji w Monachium zamieszcza dużo pochlebnych słów na swych łamach pod adresem Francji. Powtarza często, że między Niemcami a Francją nie ma żadnych kwestii spornych. Dzienniki nie szczędzą pochwał Daladierowi; w obiegu jest powiedzenie Göringa, że z takim człowiekiem, jak Daladier, można prowadzić politykę. W związku z omówieniami deklaracji Chamberlain—Hitler pisano, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby między Francją a Niemcami powstało podobne porozumienie. Około 10 października także ambasador Polski w Berlinie Józef Lipski donosi:

„że w stolicy Niemiec istnieje bardzo silna tendencja do porozumienia się z Francją i Anglią. Göring zajmuje się sektorem francuskim, Neurath angielskim, a sprawami włoskimi sam Hitler”¹⁵.

Ostatnia informacja podkreśla priorytet spraw włoskich w niemieckiej taktyce politycznej. Potwierdzenie tych tendencji w polityce zagranicznej Niemiec znajdujemy w liście Weizsäckera, podsekretarza stanu *Auswärtiges Amt*, do ambasadora niemieckiego w Rzymie Mackensena. Otóż Weizsäcker pisze, że kurs Anglii na giełdzie politycznej obecnie w Niemczech się obniża w przeciwieństwie do francuskiego, który idzie w górę. Sytuacja ta zdaje się być trochę zniekształcona w oczach opinii publicznej faktem, że Chamberlain zaproponował führerowi deklarację pokojową, a jak wiadomo, dotychczas nie istnieje nic podobnego między nami a Francją. Nie brakowało sugestii, aby zapełnić w jakiś sposób tę lukę, i mówiono o podróżach ministerialnych. Führer jednak nie poweźmie zapewne inicjatywy tego rodzaju, jeżeli Rzymowi nie będzie na tym zależało, i dlatego wysłał do Rzymu księcia Heskiego z misją, aby wysondował opinię na miejscu¹⁶.

Należy podkreślić, że list ten został napisany 11 października 1938 r., na dwa dni przed pierwszą propozycją spotkania ze strony Francji, z którą wystąpił François-Poncet w dniu 13 października, składając w tym celu wizytę Weizsäckerowi¹⁷. Okazuje się więc, że już przed pierwszą inicjatywą francuską mówiło się w *Auswärtiges Amt* o deklaracji francusko-niemieckiej i o podróży ministerialnej. Poza tym bardzo ważna i istotna jest informacja, że Hitler nie chciał podjąć inicjatywy w tym kierunku ze względu na Włochy. To wyjaśnia całą taktykę polityczną Hitlera. Sam nie zainicjował akcji w tym

¹³ „Archives”, t. IV, nr 334, s. 485—487.

¹⁴ François-Poncet do Bonnetta z Berlina 4 X 1938, „Livre Jaune”, nr 16, s. 17—19.

¹⁵ Jean Szembek, *Journal 1933—1939. Paris (1952)*, s. 350, 10 X 1938 r.

¹⁶ Weizsäcker do Mackensena z Berlina 11 X 1938, „Archives”, t. IV, nr 265, s. 381—2.

¹⁷ Notatka Weizsäckera dla Ribbentropa z Berlina 13 X 1938 r., „Archives”, t. IV, nr 266, s. 382.

kierunku, ponieważ mogłoby to grozić utratą dobrych stosunków z Włochami, dlatego stworzył przyjazną dla Francji atmosferę polityczną, mając nadzieję, że ona wystąpi z formalną inicjatywą, tym bardziej że podobne przypuszczenie było uzasadnione. W *Auswärtiges Amt* bowiem wiadano, że po deklaracji angielsko-niemieckiej uzewnętrzniła się we francuskich kołach politycznych obawa przed izolacją¹⁸.

Tak też się stało. Jak już wspomnieliśmy, François-Poncet urzeczywistnił nadzieje Hitlera w dniu 13 października. Propozycja ambasadora francuskiego nawiązywała wyraźnie do istniejącej w Niemczech atmosfery politycznej. François-Poncet zaznaczył bowiem, że proponowany przez niego pakt o nie-agresji nie ma być niczym innym jak kodyfikacją deklaracji publicznych, powtarzanych również w mowach przez Hitlera, że między Francją a Niemcami nie ma spornych kwestii terytorialnych¹⁹.

Nie można ustalić, czy akcja François-Ponceta odbyła się za zgodą francuskiego ministra spraw zagranicznych. Ani Bonnet, ani François-Poncet nie wspominają w swoich pamiętnikach²⁰ o tej wizycie. Bonnet przytacza tylko pod datą 13 października fragment listu, w którym François-Poncet sugeruje swojemu ministrowi potrzebę tego rodzaju polityki, bez podania jednak informacji, że wszczął już jakąś akcję w tej sprawie. Czyżby François-Poncet nie poinformował Bonneta o krokach już poczynionych w tym kierunku? Odnosi się takie wrażenie, tym bardziej że François-Poncet w rozmowie z ambasadorem niemieckim w Rzymie powiedział, że na początku rozmów na temat deklaracji francusko-niemieckiej nie otrzymał żadnych instrukcji od swego rządu i że on jest ojcem tej myśli²¹. Podobną informację przesyła niemiecki ambasador w Paryżu Welczek sekretarzowi stanu Weizsäckerowi²², po rozmowie z François-Poncetem. Informacjom tym zaprzecza Bonnet, który usiłuje przypisać sobie palmę pierwszeństwa w tej sprawie. W jednym z telegramów Welczek przytacza wypowiedź Bonneta, że inicjatywa nie wyszła od François-Ponceta, lecz wyłącznie od niego samego za aprobatą gabinetu²³. Ostatnia informacja nie wydaje się być prawdziwa, ponieważ skądinąd wiadomo, że gabinet zajmował się tą sprawą po raz pierwszy dopiero 23 listopada²⁴. Być może jednak, że obydwie sprzeczne wypowiedzi są słuszne, z tym zastrzeżeniem, że François-Poncet miał prawdopodobnie na myśli rozmowę z Weizsäckerem w dniu 13 października 1938 r.²⁵, a Bonnet rozmowę François-Ponceta z Hitlerem podczas wizyty pożegnalnej w dn. 18 października 1938 r. w tzw. Adlerhorst opodal Berchtesgaden. Nie jest bowiem wykluczone,

¹⁸ Brauer do Ribbentropa z Paryża 4 X 1938 r., „Archives”, t. IV, nr 260, s. 375—7.

¹⁹ Zob. przypis 17.

²⁰ Georges Bonnet, *Défense de la paix*. T. II. *Fin d'une Europe*. Genève 1949. s. 23, 24; André François-Poncet, *Souvenirs d'une ambassade à Berlin*. Paris (1946).

²¹ Mackensen do Ribbentropa z Rzymu 22 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 407, s. 407—8.

²² Welczek do Weizsäckera z Paryża 1 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 273, s. 390.

²³ Welczek do Ribbentropa z Paryża 9 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 279, s. 397.

²⁴ Jean Zay, *Souvenirs et solitude*; fragment u Paul Reynaud, *La France a sauvé l'Europe*, Paris (1947), t. I, s. 574.

²⁵ Zob. przypis 17.

że do tego czasu François-Poncet mógł już otrzymać instrukcje Bonneta jako odpowiedź na swój list z 13 października²⁶.

Tak wygląda kwestia inicjatywy na podstawie dokumentów niemieckich. Inny natomiast obraz wyłania się z dokumentów francuskich.

Najwcześniejszym chronologicznie dokumentem francuskim na temat zbliżenia stosunków francusko-niemieckich i deklaracji jest wspomniany już raport François-Ponceta z jego rozmowy z Hitlerem w dn. 18 października, z którego wynika, że Hitler wystąpił z inicjatywą polepszenia stosunków francusko-niemieckich²⁷. Można by tak sądzić, gdyby nie było wiadomo, że z taką inicjatywą wystąpił już pięć dni wcześniej François-Poncet²⁸. W „Livre Jaune” nie ma wiadomości o tym fakcie, w związku z czym nasuwa się jeszcze raz pytanie, czy François-Poncet nie raportował o tej wizycie, czy też raport jego został przy wydaniu celowo pominięty²⁹. Należy bowiem pamiętać, że ten zbiór dokumentów został wydany po wybuchu wojny i z pewnością w celach propagandowych.

Wracając do raportu François-Ponceta z jego rozmowy z Hitlerem w dniu 18 października, to być może słuszne jest jego twierdzenie, że Hitler wystąpił z inicjatywą, z tym tylko zastrzeżeniem, że uczynił to najprawdopodobniej w nawiązaniu do rozmowy François-Ponceta z Weizsäckerem z dnia 13 X.

Pełniejszy obraz tego zagadnienia będzie można naszkicować dopiero wówczas, gdy francuskie ministerstwo spraw zagranicznych udostępni całą zawartość swego archiwum z tego okresu.

Stwierdzić jeszcze należy, że tak sformułowany raport François-Ponceta, a w jeszcze większym stopniu jego uzupełnienie z dnia następnego³⁰, względnie tak wydany zbiór dokumentów zaciążyły bardzo na obrazie tego zagadnienia we francuskich pamiętnikach dyplomatycznych³¹, które powołując się na „Livre Jaune”, również przypisują inicjatywę Niemcom. Niemcom zaś bardzo zależało na tym, aby swoim postępowaniem nie dać podstaw do przypuszczeń, że inicjatywa wyszła od nich. Takie instrukcje otrzymał ambasador niemiecki w Paryżu od Ribbentropa i od Weizsäckera³².

Ta niezwykła ostrożność *Auswärtiges Amt* podjęta została ze względu na Włochy i, jak się okazało, była całkowicie uzasadniona. 8 listopada ambasador włoski w Berlinie Attolico zgłasza zastrzeżenia Mussoliniego co do projektowanej deklaracji francusko-niemieckiej³³. Mussoliniemu chodziło o to, aby podpisanie deklaracji odbyło się po wizycie Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu, która miała miejsce 23 i 24 listopada, bo wówczas będzie można lepiej

²⁶ Zob. przyp. 20. K. Piwarski, Monachium 1938. W-wa 1952, s. 197—8, uważa, że inicjatywa spotkania wyszła od Bonneta.

²⁷ François-Poncet do Bonneta z Berlina 19 X 1938, „Livre Jaune”, nr 17, s. 23—4.

²⁸ Zob. przypis 17.

²⁹ W „Livre Jaune” nie ma dokumentów za okres od 5 X do 18 X 1938 r.

³⁰ François-Poncet do Bonneta z Berlina 20 X 1938, „Livre Jaune”, nr 18, s. 24—30.

³¹ Robert Coulondre, De Staline à Hitler, souvenirs de deux ambassades 1936—1939. Paris (1950), s. 223; Léon Noël, L'agression allemande contre la Pologne. Paris 1946 s. 274; Bonnet, s. 25—26.

³² Ribbentrop i Weizsäcker do Welczecka z Berlina 5 i 8 XI 1938; „Archives”, nr 274, s. 391 i nr 278, s. 395—6.

³³ Zob. dwie notatki Weizsäckera z 8 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 276, s. 393—4, i nr 277, s. 394—5, a także przypis 2 na s. 394.

się zorientować, jakie są tendencje w polityce francuskiej³⁴. Poza tym Mussolini obawiał się, aby zbliżenie francusko-niemieckie nie poszło za daleko (podobne obawy miał Halifax w stosunku do Francji)³⁵, aby deklaracja nie miała charakteru rzeczywistego paktu, lecz tylko charakter „ogólny i platoniczny”, tak jak deklaracja anglo-niemiecka z dn. 30 września 1938 r.³⁶. Weizsäcker uspokaja ambasadora włoskiego, pokazuje mu projekt deklaracji i oświadcza, że została ona opracowana wyłącznie na podstawie propozycji i pomysłów francuskich, którym Niemcy nadali tylko formę³⁷. Zastrzeżenia Mussoliniego dowodzą, że Włochom nie zależało na polepszeniu stosunków francusko-niemieckich. Jaką wagę miały te zastrzeżenia dla Niemiec można wnioskować z faktu, że jeszcze tegoż dnia posłły instrukcje do ambasady niemieckiej, uwzględniające dążenia Mussoliniego³⁸. Także umywanie rąk wobec Włochów i konsekwentne przypisywanie całej inicjatywy Francji³⁹ wskazuje, że Niemcy starali się nie wywoływać podejrzeń u swojego partnera. Dla pełności obrazu dodać należy, że z kolei Bonnet na posiedzeniu rządu francuskiego w dn. 23 listopada zapewnił swoich kolegów, że inicjatywa wyszła od Hitlera⁴⁰.

Rozstrzygnięcie tej kwestii jest bezprzedmiotowe, ponieważ chodzi tu o czysto formalną stronę zagadnienia. Zaznaczyliśmy już, z jakich powodów Niemcy zabiegali o dobre stosunki z Francją. Podobne były wynikające z wielu przyczyn dążenia Francji (o których będzie jeszcze mowa) i w tym tkwi istota sprawy, a nie w dociekaniach, która ze stron uczyniła formalnie pierwszy krok w tym kierunku. Do wyjaśnienia kwestii spornych związanych z samym spotkaniem wniesie może coś historia powstawania tej deklaracji. Z dostępnych dokumentów wynika, że pierwszy zarys deklaracji dał François-Poncet podczas pierwszej wizyty poświęconej tej sprawie u Weizsäckera w dn. 13 października⁴¹. Propozycja ambasadora francuskiego obejmowała 3 punkty:

- a) pakt o nieagresji, który zastąpiłby korzystnie nie istniejące faktycznie Układy Lokarneńskie i stwierdzał, że nie ma spornych kwestii terytorialnych między obu krajami,
- b) pakt konsultatywny,
- c) zagadnienia monetarne.

Dalsze rozmowy na ten temat miały miejsce 18 października w czasie wizyty pożegnalnej François-Ponceta u Hitlera. Warto zaznaczyć, że w archiwach *Auswärtiges Amt* nie znaleziono żadnego dokumentu o tej wizycie, mimo że odbyła się ona w obecności Ribbentropa⁴². Treść przeprowadzonych

³⁴ Zob. przypis 33, notatka nr 276.

³⁵ Memorandum brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Halifaxa o nowej europejskiej polityce angielskiej z dnia 1 XI 1938 podaje za *Freundem*, t. I, s. 280.

³⁶ Zob. przypis 33.

³⁷ Tamże, notatka nr 277.

³⁸ Weizsäcker do ambasady niemieckiej w Paryżu, z Berlina 8 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 276, s. 395—6; zob. także notatkę kierownika wydziału politycznego A. A. Woermanna z 21 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 286, s. 406—7.

³⁹ Okólnik kierownika wydziału politycznego A. A. Woermanna z dnia 5 XII 1938, „Archives”, t. IV, nr 295, s. 418.

⁴⁰ Zob. przypis 24.

⁴¹ Zob. przypis 17.

⁴² Zob. przypis 1 na s. 384; t. IV „Archives”.

wówczas rozmów znana jest tylko z dwóch raportów François-Ponceta dla Bonnetu⁴³ i wiadomo z nich, że doszło wówczas do uzgodnienia co do:

- a) wzajemnego uznania ówczesnej granicy,
- b) załatwiania spraw interesujących oba kraje drogą wzajemnych konsultacji.

W związku z drugim punktem François-Poncet donosi swemu szefowi, że Hitler podkreślał trudności co do zawarcia paktu o nieagresji, wynikające z zastrzeżeń Paktu Ligi Narodów (art. 18) albo z istnienia umów z państwami trzecimi, zaznaczył jednak, że trudności te będzie można obejść przy pomocy odpowiedniej formułki. W dalszym ciągu swego raportu François-Poncet zaznacza, że Hitler ani przez chwilę nie domagał się, aby Francja wyrzekła się swego paktu ze Związkiem Radzieckim⁴⁴. Zasluguje na uwagę jeszcze inny fragment tego raportu, w którym François-Poncet ostrzega swego szefa przypuszczeniem, że Hitler dąży do stabilizacji pokoju na zachodzie po to, aby mieć wolne ręce na wschodzie⁴⁵.

Uzgodnione kwestie miały być podstawą deklaracji, której opracowanie zlecił Hitler Ribbentropowi⁴⁶. Dn. 5 listopada opracowany już projekt deklaracji został przesłany do ambasady niemieckiej w Paryżu celem przedłożenia go Bonnetowi⁴⁷. Przesłany projekt opiera się w zasadzie na uzgodnionych punktach z tą jednak zmianą, że dodano do nich formułkę głoszącą konieczność zachowania pokoju, którą wysunięto jako punkt pierwszy deklaracji.

Odnosnie do punktu drugiego (uznanie granic) Ribbentrop zrobił zastrzeżenie, że nie przeszedł do problemów kolonialnych. Zastrzeżenie to powinno być, zdaniem Ribbentropa, ujęte w protokole spotkania, i Welczeck ma zapoznać z nim Bonnetu⁴⁸, co nastąpiło 7 listopada. Po pierwszym przeczytaniu projektu deklaracji Bonnet nie miał nic do zarzucenia⁴⁹, w dwa dni później zaproponował jednak nieznaczne zmiany w redakcji trzeciego punktu (konsultacji wzajemnej), upodabniające go do deklaracji angielsko-niemieckiej⁵⁰. Na takiej zmianie zależało także Niemcom, bo, jak już wspomnieliśmy, domagał się jej Mussolini⁵¹. Jeżeli chodzi o termin podpisania deklaracji, to rządowi francuskiemu, jak raportuje Welczeck, bardzo zależało na dokonaniu tej czynności przed wizytą polityków angielskich⁵², i dlatego Bonnet zaproponował, aby Ribbentrop przyjechał do Paryża między 11 a 21 listopada⁵³. W międzyczasie zaszedł zupełnie nieprzewidziany wypadek. Oto 17-letni Żyd polski Grynszpan zastrzelił trzeciego sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, vom Ratha⁵⁴. Wypadek ten z pewnością nie stworzył właściwej dla zbli-

⁴³ „Livre Jaune”, nr 17 i 18, s. 23—4, i 24—30.

⁴⁴ Tamże nr 18.

⁴⁵ Tamże s. 29.

⁴⁶ Tamże s. 27.

⁴⁷ Ribbentrop do ambasady niemieckiej w Paryżu z Berlina 5 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 274, s. 391—2.

⁴⁸ Tamże

⁴⁹ Welczeck do Ribbentropa z Paryża 7 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 275, s. 393.

⁵⁰ Welczeck do Ribbentropa z Paryża 9 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 279, s. 397—8.

⁵¹ Zob. przypis 33.

⁵² Zob. przypis 50.

⁵³ Tamże

⁵⁴ Bliższe dane na ten temat zob. Helmut Heiber, Der Fall Grünspan, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, H. 2/1957, s. 134—172.

zenia atmosfery, nie był jednak zasadniczą przyczyną zwłoki w rokowaniach, jak to twierdzi Bonnet⁵⁵. Przeszkodą zasadniczą bowiem były zastrzeżenia Mussoliniego⁵⁶. Toteż z chwilą ich uwzględnienia finalizacja rozmów od razu ruszyła z miejsca. Dn. 21 listopada Ribbentrop zawiadamia ambasadora niemieckiego, że jest gotów przyjechać do Paryża między 28 listopada a 3 grudnia⁵⁷ i że zmienił redakcję trzeciego punktu, zbliżając jego brzmienie w jeszcze większym stopniu do deklaracji Chamberlain—Hitler, jednocześnie zaś proponował, aby wstęp do deklaracji został w ten sam sposób zmieniony⁵⁸. Dn. 23 listopada zebrała się francuska rada ministrów, która zaakceptowała przygotowany przez *Auswärtiges Amt* tekst deklaracji, a punkt trzeci w wersji proponowanej przez Ribbentropa w telegramie z dn. 21 listopada⁵⁹. Nie zostały natomiast uwzględnione dezyderaty Ribbentropa odnośnie do kwestii kolonialnych⁶⁰. Rząd francuski zaproponował dzień 29 listopada na podpisanie deklaracji. Ostatecznie wizyta została przełożona na dzień 6 grudnia z powodu strajku generalnego ogłoszonego na dzień 30 listopada⁶¹.

Z całej historii powstania deklaracji wynika, że główny ciężar w tych rokowaniach spoczywał na punkcie trzecim, którego istotnym elementem składowym jest zastrzeżenie każdej ze stron co do specjalnych stosunków z trzecimi mocarstwami, a więc na problemie, który był potem przedmiotem sporu. Z punktem trzecim deklaracji łączy się jeszcze inne zagadnienie. Przez sam fakt podpisania deklaracji tak Niemcy, jak i Francja zmniejszyły swoje zobowiązania w stosunku do państw trzecich, mimo zastrzeżenia w deklaracji. W najmniejszym stopniu dotyczyło to stosunków niemiecko-włoskich, ponieważ Niemcy uprzednio je wzmocnili. Czy Francja uczyniła to samo w stosunku do swoich sojuszników? Wprawdzie Bonnet poinformował ambasadorów państw zaprzyjaźnionych⁶², a wśród nich także ambasadora polskiego (Niemcy uczynili to również)⁶³ o projekcie podpisania deklaracji, jednak nie uczynił niczego, aby zacieśnić te stosunki; tym samym zobowiązania Francji w stosunku do Europy wschodniej zostały mocno osłabione. Sojusz polsko-francuski np. pozostał w dalszym ciągu nie sprecyzowany⁶⁴, mimo że Francja miała poważne podstawy do przypuszczeń, że właśnie w tym kierunku pójdzie ekspansja niemiecka⁶⁵. Już na samym początku rokowań na temat deklaracji

⁵⁵ Bonnet, s. 29.

⁵⁶ Zob. przypis 33.

⁵⁷ Ribbentrop do Welczecka z Berlina 21 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 285, s. 406.

⁵⁸ Tamże

⁵⁹ Notatka radcy von Rintelena z Berlina 23 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 288, s. 405.

⁶⁰ Tamże

⁶¹ Łukasiewicz do Becka z Paryża 17 XII 1938, „Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges”. Erste Folge. Berlin 1940, nr 5, s. 2.

⁶² „Livre Jaune” nr 22, s. 32, Bonnet, s. 31.

⁶³ Notatka kierownika wydziału politycznego A. A. Woermanna z Berlina 5 XII 1938, „Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik”, t. V, s. 117.

⁶⁴ „Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej”. Londyn 1951, t. I. cz. I; s. 87—101. Krzysztof Skubiszewski, Czy Polska ma umowy sojusznicze z Francją i Anglią? „Przegląd Polski i Obcy”, nr 1/1957, s. 20—25.

⁶⁵ Należy przypuszczać, że w tym czasie Francuzi wiedzieli już o niemieckich pretensjach w stosunku do Polski. Pierwsza rozmowa Ribbentropa z Lipskim na temat Gdańska i Korytarza odbyła się 24 X 1938.

François-Poncet ostrzegał Bonneta, że Niemcy dlatego chcą pokoju na zachodzie, aby mieć wolne ręce na wschodzie⁶⁶.

Słuszność przewidywań François-Ponceta potwierdza zdecydowanie rozmowa jego następcy Coulondre'a z Ribbentropem podczas pierwszej wizyty powitalnej. Otóż Ribbentrop powiedział wówczas, że atmosfera polityczna zależeć będzie od tego, czy państwa europejskie ograniczą się do swoich rzeczywistych sfer interesów; Francja do swoich kolonii, Anglia do swego imperium, a Niemcy do swojej właściwej sfery wpływów, to jest Europy południowo-wschodniej. Jeżeli tak się stanie, kontynuuje Ribbentrop, stosunki francusko-niemieckie będą coraz lepsze i trwalsze⁶⁷. Tendencje polityki niemieckiej ujawniają się tutaj aż nadto wyraźnie. Nie ulega wątpliwości, że Ribbentrop, wskazując Francji kolonie jako jej sferę wpływów i interesów, zaatakował właściwie jej pozycję w Europie wschodniej, gdzie od pierwszej wojny światowej dominowały wpływy francuskie.

Rzeczywisty i bezpośredni cel spotkania paryskiego uzewnętrznia się szczególnie wyraźnie w notatce Woermanna, kierownika wydziału politycznego *Auswärtiges Amt*⁶⁸. Notatka ta została przygotowana dla Ribbentropa i zawiera sugestie i myśli do problemów, które mają być poruszone w rozmowach paryskich. Autor tej notatki przypomina, że Francja do dziś dnia uczestniczy w sojuszach, które są skierowane przeciwko Niemcom. W związku z tym może będzie można zaznaczyć, w zależności od tego jak się rozwiną rozmowy, że uważamy traktat francusko-czechosłowacki z r. 1925 za bezprzedmiotowy, i zapytać, czy możemy mieć nadzieję, że traktat ten nie zostanie odnowiony przed terminem jego wygaśnięcia⁶⁹.

Przytoczone fakty wskazują, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych uważało spotkanie paryskie za początek nowego podziału sfer wpływów w Europie, który polegać miał na wycofaniu się Francji z Europy wschodniej⁷⁰, a więc problem ten został przez Niemców postawiony, zanim doszło do rozmów z Francją.

Jak natomiast wygląda ta sprawa w świetle przeprowadzonych rozmów? Odtworzenie tych rozmów napotyka duże trudności, ponieważ ze spotkania tego nie sporządzono protokołu. Podczas rozmów oprócz Bonneta i Ribbentropa obecni byli ze strony niemieckiej ambasador Welckeck oraz poseł Schmidt w charakterze tłumacza⁷¹, ze strony francuskiej Alexis Léger, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych. O treści przeprowadzo-

⁶⁶ Zob. przypis 45.

⁶⁷ Notatka Ribbentropa z dnia 20 XI 1938, „Archives”, t. IV, nr 283, 404.

⁶⁸ „Archives”, t. IV, nr 289, s. 410.

⁶⁹ Tamże

⁷⁰ W hitlerowskim „Jahrbuch für Auswärtige Politik” za rok 1938 jest artykuł pt. „Frankreichs Aussenpolitik”, którego autor, Matthias Schwalbe, tak charakteryzuje rok 1938: „Rok 1938 wejdzie do historii europejskiego kontynentu jako rok wielkiego *Renversement des positions*”. s. 87.

⁷¹ W swoim pamiętniku Bonnet zaprzecza, jakoby Schmidt był obecny podczas rozmów, zob. przypis u Bonneta na s. 36, a także przypis w „Archives”, t. IV, na s. 419—20, prostujący informacje Bonneta, p. Paul Schmidt, *Statist auf diplomatischer Bühne 1923—45*, Bonn 1951, s. 424; Schmidt jest poza tym autorem notatki o przebiegu spotkania, „Archives”, t. IV, nr 297, s. 419—26, co najbardziej obala informacje Bonneta.

Nie jest to zresztą jedyna nieścisłość Bonneta, zob. B u s s m a n n, s. 62—64.

nych wówczas rozmów można się zorientować z bardzo ogólnikowej informacji Bonneta⁷² dla szeregu francuskich placówek dyplomatycznych z dnia 14 grudnia 1938 r. oraz z nie datowanej, jednak o wiele obszerniejszej notatki Schmidta⁷³. Z jednego i drugiego dokumentu wynika, jak bardzo demonstracja antyfrancuska w parlamencie włoskim z dn. 30 listopada zaciążyła na tematyce rozmów. Dało to Ribbentropowi okazję do wyrażenia sugestii, że ważność i dynamizm zagadnień narodowościowych wykazała już sprawa Czechosłowacji. Zazaczył przy tym, że Niemcy uważają tę część Europy za swój oczywisty obszar interesów. Pokonanie sprzeczności między państwami autorytatywnymi a demokracjami, a w szczególności między Niemcami a Francją i Anglią, zależeć będzie od tego, czy ta sfera interesów Niemiec będzie respektowana. Niemcy nie wtrącają się także do sfery interesów, np. Anglii⁷⁴. Co do Francji, to jej wschodnie sojusze wojskowe są pozostałościami traktatu wersalskiego, czy też wersalskiej mentalności. Silne Niemcy nigdy by nie dopuścili do takich sojuszy wojskowych, tylko słabe Niemcy musiały je tolerować. Obecnie jednak, w momencie ponownego wzrostu sił Rzeszy, jasne jest, że ta polityka okrażenia musi się skończyć wcześniej czy później, bądź na drodze rokowań, bądź w inny sposób, ponieważ jest nie do zniesienia dla Niemiec. Jeżeli we Francji ta niemiecka sfera wpływów będzie raz na zawsze uznana, to należy wierzyć w możliwość zasadniczej i definitywnej ugody między Francją a Niemcami⁷⁵.

Na to Bonnet odpowiedział, że od Monachium stosunki pod tym względem zmieniły się zasadniczo⁷⁶. Na ten fragment wypowiedzi powołał się później Ribbentrop twierdząc, że Bonnet wyraził *désintéressement* Francji w sprawach Europy wschodniej. Czy ta wypowiedź Bonneta upoważniła Ribbentropa do takich wniosków? Stwierdzić należy, że wypowiedź ta jest bardzo nieprecyzyjna i umieszczona w takim kontekście, w jakim podana została w notatce przez Schmidta, mogła być właśnie tak zrozumiana. W pamiętnikach swoich Schmidt utrzymuje, że podczas rozmów paryskich padło z ust Bonneta zdanie, że na konferencji monachijskiej Francja wykazała, że nie jest zainteresowana wschodem. Informacji tej nie ma jednak w zredagowanej również przez Schmidta za świeżej pamięci notatce, w związku z czym należy ją odrzucić. Zdanie to, według sugestii pamiętników Schmidta, dotyczyć miało tylko Czechosłowacji⁷⁷.

Nie wydaje się jednak, aby przy pomocy najszczegółowszego nawet odтворzenia rozmów ze źródeł, które się zachowały, można by dojść do celu, tzn. dać bezsporną odpowiedź. Wobec tego istotniejsze będzie zbadanie, czy wypowiedź Bonneta znajduje potwierdzenie w tendencjach ówczesnej polityki francuskiej. Problem ten jest tym ważniejszy, iż można przypuszczać, że Ribbentrop doszedł do takich wniosków nie tylko na podstawie wymiany zdań

⁷² G. Bonnet, minister spraw zagranicznych, do ambasadorów Francji, w Londynie, Berlinie, Brukseli, Rzymie, Barcelonie i do ministra pełnomocnego Francji w Pradze, „Livre Jaune”, nr 32, s. 42—44 (uderza pominięcie Warszawy i Moskwy).

⁷³ „Archives”, t. IV, nr 297, s. 419—426.

⁷⁴ Tamże

⁷⁵ Tamże

⁷⁶ Zob. przypis 4.

⁷⁷ Schmidt, s. 424.

w dn. 6 grudnia, lecz także innych danych. Dowodem tego jest raport Welczecka z 30 listopada⁷⁸ informujący Ribbentropa o nowej orientacji francuskiej polityki zagranicznej, polegającej na wycofywaniu się z Europy środkowej i wschodniej. Ambasador donosi też o dyskusji publicznej na temat wartości dla Francji sojuszu ze Związkiem Radzieckim i zaznacza, że większość opinii publicznej uważa, że korzyści z tego paktu wynikające są więcej niż problematyczne⁷⁹. Jaką wagę przykładano do sojuszu z Polską we Francji, świadczy najlepiej wypowiedź radcy ambasady polskiej w Paryżu Anatola Mühlsteina, którą warto przytoczyć w całości za dziennikiem Szembeka:

„... Właściwie sojusz ten już nie istnieje i że we wszystkich kołach krytykuje się nas. Wiadomo mu ze źródła bardzo pewnego, że podczas jednego z ostatnich posiedzeń gabinetu kilku ministrów wyrażało opinię, że sojusz z Polską był tylko nieszcześnie dla Francji i że byłoby o wiele lepiej, gdyby nie został nigdy zawarty”⁸⁰

15 listopada melduje poseł Mościcki na podstawie informacji uzyskanych z belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że Francja zamierza wypowiedzieć sojusz ze Związkiem Radzieckim, jak również z Polską⁸¹. Zwolennikiem takiej polityki był również ambasador francuski w Polsce, Noël, który proponował swojemu szefowi rozluźnienie sojuszu z Polską⁸², na co otrzymał wyjaśnienie od Bonneta, że sojusz z Polską ma tyle szczelin, że pozwoli to Francji w każdym wypadku uchylić się przed wciągnięciem w wojnę⁸³. O takich tendencjach w polityce francuskiej raportuje również ambasador Polski w Paryżu Juliusz Łukasiewicz:

„Analizując sytuację obecną od strony ściśle politycznej, wypada niestety skonstatować z całą stanowczością, że ani w stanowisku rządu reprezentowanym przez min. Bonneta, ani w wypowiedzeniach się polityków parlamentarnych nie było niczego, co mogłoby wskazywać na jakiegokolwiek dążenie do nadania sojuszowi z nami siły żywotnej lub nawet potraktowania go w stanie dzisiejszym jako instrumentu polityki zagranicznej Francji. Nie brak natomiast licznych oznak, że gdyby z tego lub innego powodu wypadło Francji wykonać zobowiązania wypływające dla niej z sojuszu z nami, wysiłek w kierunku wykręcenia się od tych zobowiązań byłby niewątpliwie większy, niż akcja w kierunku ich dotrzymania”⁸⁴.

„W stosunku do swoich dawniejszych zobowiązań natury międzynarodowej Francja jest zbyt słaba, aby z nimi zerwać i zbyt słaba również, aby przyznać się do nich z dostatecznym zdecydowaniem. Trwa więc w bezwładzie i zrezygnowaniu, ustosunkowując się z góry defetystycznie do wszystkiego, co się dzieje w Europie wschodniej i środkowej”⁸⁵.

„Syntetycznie biorąc, polityka francuska uważa za walor pozytywny jedynie sojusz z Anglią, zaś sojusz z nami i pakt z Rosją Sowiecką za momenty dla siebie obciążające, do których istnienia niechętnie się przyznaje”⁸⁶.

⁷⁸ „Archives”, t. IV. nr 294, s. 415—417.

⁷⁹ Tamże; zob. także Eduard Hemmerle, *Deutsche Geschichte*, München 1948, s. 427—8.

⁸⁰ Szembek, s. 355 (wobec tego że oryginał jest niedostępny, translacja z wyd. francuskiego)

⁸¹ Cyt. za: Hans Roos, *Polen und Europa, Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931—1939 von... Tübingen 1957*, s. 377.

⁸² Noël, s. 247 i n.

⁸³ Tamże, s. 259.

⁸⁴ Łukasiewicz do Becka z Paryża 17 XII 1938, „*Poln. Dok. zur Vorgeschichte des Krieges*” Berlin 1940, nr 5, s. 7.

⁸⁵ Tamże, s. 8.

⁸⁶ Tamże, s. 9.

Tendencje te znajdują swe odbicie także na łamach prasy francuskiej, szczególnie prawniczej i półoficjalnej, jak donosi w tym samym raporcie Łukasiewicz „Le Temps“ i „Petit Parisien“ głoszą, że

„zagadnieniem istotnym są tylko stosunki francusko-angielskie, że natomiast wartość sojuszu z Polską i paktu z Rosją Sowiecką jest dla Francji w nowej sytuacji co najmniej wątpliwa. „Le Temps” zresztą niejednokrotnie wypowiedział się w artykułach wstępnych za niesprzeciwianiem się, aby Niemcy stworzyły swoje imperium na terenach wschodniej i środkowej Europy”⁸⁷.

Wobec posiadanych informacji o przekupywaniu prasy francuskiej, z półoficjalnym „Le Temps“ włącznie, przez Niemców⁸⁸, można by sądzić, że w tym tkwi tajemnica proniemieckiego tonu prasy francuskiej. Tendencje te są jednak zbyt powszechne, żeby mogły mieć wyłącznie takie uzasadnienie. Dają im wyraz publicznie także bliscy współpracownicy Bonneta i Daladiera, jak np. Lamoureux⁸⁹, który stwierdził na konferencji prasowej, że

„międzynarodowe położenie Francji daje podstawy do obaw. Widzimy cztery możliwości uwikłania nas w wojnę w Europie środkowej, ponieważ jesteśmy związani z Polską, Rosją, Jugosławią i Rumunią. Wobec tych niebezpieczeństw musimy w dalszym ciągu dążyć do odzyskania naszej swobody ruchów. Francja musi się skoncentrować sama na sobie i na swoich koloniach”⁹⁰.

Prawie identycznie wypowiedział się Coulondre podczas swojej pierwszej jak i następnej wizyty u Weizsäckera⁹¹, czego jednak nie potwierdza ani w swoim raporcie z tej wizyty⁹², ani w swoim pamiętniku⁹³. Potwierdzenie tych tendencji daje także dzieło C. Suaresa i Guy Laborde'a pt. „Agonie de la paix“, opracowane na podstawie notatek Bonneta. Na 138 stronie tego dzieła napisano w związku z deklaracją z 6 grudnia:

„co do wschodu Europy, Francja nie może nie wiedzieć, że Niemcy muszą mieć tam przewagę polityczną i ekonomiczną”⁹⁴.

Przytoczone fakty świadczą, że wypowiedź Bonneta znajduje całkowite uzasadnienie w tendencjach ówczesnej polityki francuskiej. Trzeba zaznaczyć, że Bonnet miał w ogóle opinię rzecznika takiej polityki i że tylko taka polityka znajdowała poparcie w ówczesnym parlamencie francuskim⁹⁵. Nie należy więc się dziwić, że Bonnet zaskarbił sobie uznanie w kołach hitlerowskich. Goebbels napisał w swoim dzienniku, kiedy rozpatrywano możliwość udziału Bonneta w projektowanym procesie pokazowym Grynszpana, że w interesie polityki niemieckiej nie leży kompromitowanie Bonneta⁹⁶. Nie-

⁸⁷ Tamże, s. 5.

⁸⁸ Ulrich von Hassell, Vom ändern Deutschland. Zürich (1946), s. 65.

⁸⁹ O Lamoureux zob. Notatka kierownika wydziału ekonomicznego A. A. Wiehla z 10 III 1939, „Archives”, t. IV, nr 324, s. 466—7.

⁹⁰ Cyt. za Hemmerle, s. 428.

⁹¹ Notatka Weizsäckera z 21 XII 1938 i z 20 I 1939, „Archives”, t. IV, nr 300, s. 435, i nr 306, s. 445.

⁹² Coulondre do Bonneta z Berlina 22 XII 1938, „Livre Jaune”, nr 35, s. 48—9.

⁹³ Coulondre, s. 231—2.

⁹⁴ Cyt. za Noëlem, s. 280.

⁹⁵ J. Paul-Boncour, Entre deux guerres, T. III. Sur les chemins de la défaite 1935—1940. Paris (1946), s. 98—101.

⁹⁶ Zob. Heiber, s. 160 i n., 166.

dawno prasa francuska doniosła, że historycy francuscy zbojkotowali międzynarodową konferencję poświęconą genezie drugiej wojny światowej, protestując w ten sposób przeciw udziałowi w niej Bonneta⁹⁷.

Niezwykle korzystny dla Niemiec rezultat spotkania paryskiego pozwala Hitlerowi uzupełnić plan likwidacji Republiki Czechosłowackiej z 21 października dodatkową instrukcją, która głosi, że do akcji zajęcia Czech wystarczy „Friedenswehrmacht“, tj. stan liczebny armii na stopie pokojowej⁹⁸. Instrukcja ta zamyka jak gdyby okres dyplomatycznej akcji przygotowawczej do likwidacji państwa czechosłowackiego.

Spotkanie paryskie stanowiło zarazem dalszy krok do realizacji zaborczych planów polityki wschodniej, o których Hitler myślał od chwili objęcia władzy w Niemczech⁹⁹.

⁹⁷ Donosił o tym „Combat” z 6/7 IV 1957 i „Le Monde” z 6 IV 1957.

⁹⁸ „Archives”, t. IV, nr 121, s. 164.

⁹⁹ Por. przemówienie do dowódców Reichswehry w dniu 3 II 1933 (zapiski gen. Liebermanna), „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” H. 4/1954, s. 43—5. „Przegląd Zachodni” 1955, nr 1/2, s. 390/91.